

**Streszczenie rozprawy doktorskiej pt. *Fenomenologia nadziei. Marcel, Ricoeur, Tischner* napisanej pod kierunkiem prof. dra hab. Karola Tarnowskiego**

Teza rozprawy jest następująca: nadzieja to swoiste otwarcie podmiotu na przekraczającą ramy śmierci transcendencję. Transcendencję, która ściśle i nieodłącznie łączy się z doświadczeniem miłości. Aby uzasadnić tę tezę, odwołuję się do dorobku trzech filozofów kojarzonych z szeroko rozumianą tradycją fenomenologiczną: Gabriela Marcela, Paula Ricoeura oraz Józefa Tischnera. Na początku deklaruję i określam rozumienie metody fenomenologicznej, którą posługuję się w toku pracy oraz zaznaczam jak rozumiem cel i charakter pracy. Następnie kreślę historię pojęcia nadziei od starożytnej Grecji do – w moim przekonaniu – kluczowego, nowotestamentalnego nauczania Pawła z Tarsu. Dalej, wskazuję filozoficzno-teologiczną wykładnię nadziei rozpoczynającą się u schyłku świata starożytnego i trwającą aż do wieków średnich. W kolejnym rozdziale staram się pokazać na wybranych przykładach historyczno-filozoficznych pewne zwroty i załamania dotyczące jednoznacznie religijnego obrazu świata. Załamania, które jednakowoż nie są definitywne, co pokazuje przykład oświeceniowego filozofa Immanuela Kanta. Dalsza część dysertacji to próba ukazania, iż współczesny dyskurs poświęcony problemowi nadziei jest rozpięty pomiędzy dwa skrajne nurty. Z jednej strony występuje dyskurs wprost religijny, o charakterze na wskroś teologicznym (J. Moltmann). Z drugiej zaś strony dominuje perspektywa sekularna, deklaratorywnie odrzucająca transcendencję wertykalną, a co za tym idzie, sens istnienia religii (E. Bloch). Po tak zarysowanym kontekście historyczno-filozoficznym, przechodzę do trzech rozdziałów zasadniczych. Analizując myśl Gabriela Marcela, staram się podkreślić, iż nadzieja, rozpoczynając się każdorazowo w sytuacji jakiegoś konkretnego kryzysu, ma za swój przedmiot transcendencję. Jej rozpoznanie zależy tylko od jednego, od miłości. Miłości międzyludzkiej, wydarzającej się między „ja” a „ty”. Dlatego, interpretując twórczość Paula Ricoeura, pokazuję, iż człowiek w swoim doświadczeniu miłości i korelatywnej jej nadziei pragnie uwiecznienia w postaci osobistego zmartwychwstania. Stąd należy przyjąć, iż nadzieja – niejako z konieczności – zbliża się do wiary konfesyjnej. Analizując filozofię Józefa Tischnera, zaznaczam, iż człowiek może błędzić w swoich nadziejach. Jednocześnie, aby nadzieja mogła zostać spełniona, musi zaistnieć warunek zasadniczy, którym jest nie co innego jak odnalezienie powiernika nadziei. W wersji absolutnej jest to osoba Chrystusa, w którym miłość zyskuje swoje pełne oblicze. Kończąc, zaznaczam, że po uwzględnieniu szerokiego kontekstu badanego pojęcia i przeanalizowaniu twórczości tytułowych filozofów, teza głosząca związek nadziei z miłością (i transcendencją) jest filozoficznie prawomocna.

*Wojciech Zalewski*  
*Karol Tarnowski*

26.06.2023 r.